

Zakaz sprzedaży energetyków dla dzieci i młodzieży

27 marca 2023

Słynący z licznych nakazów i zakazów rząd Prawa i Sprawiedliwości wymyślił kolejny zakaz – tym razem sprzedaży napojów energetycznych dla dzieci i młodzieży. Dlaczego?

Popularne energetyki to napoje zawierające kofeinę i inne substancje pobudzające, które mają poprawiać koncentrację, wydajność i nastrój. Są popularne wśród młodzieży, która często sięga po nie przed egzaminami, imprezami lub po prostu w celu pobudzenia się. Jednak niektórzy politycy wpadli na pomysł, by zakazać ich sprzedaży osobom poniżej 18. roku życia. Jak zwykle w takich sytuacjach, argumentują to ich „dobrem”.

Oczywiście zakaz energetyków dla młodzieży może być trudny do egzekwowania i łatwy do obejścia. Młodzież może kupować energetyki w internecie, za granicą lub poprosić o zakup starszych znajomych. Może też zastępować je innymi źródłami kofeiny, takimi jak kawa (w której zazwyczaj jest więcej kofeiny niż w energetykach), herbata czy tabletki. Zakaz może więc nie tylko nie rozwiązać „problemu” nadmiernego spożycia energetyków, ale też stworzyć rynek czarny i zachęcić do poszukiwania alternatywnych substancji.

Nie wszystkie energetyki też mają taką samą zawartość kofeiny i innych składników. Niektóre z nich są nawet porównywalne z napojami gazowanymi czy sokami owocowymi pod względem kaloryczności i wartości odżywczych. Zakaz energetyków może więc pozbawić młodzież możliwości wyboru napoju, który odpowiada jej preferencjom i potrzebom.

Generalnie zakazy są nieskuteczne i niecelowe. Zamiast zakazywać sprzedaży energetyków dla całej grupy wiekowej, lepiej byłoby edukować młodzież – jeśli energetyki są

rzeczywiście takie złe – o składzie i działaniu tych napojów oraz o potencjalnych zagrożeniach związanych z ich nadużywaniem. Przy okazji można by promować zdrowe nawyki żywieniowe i styl życia, które zapewniają odpowiedni poziom energii i dobrego samopoczucia bez konieczności sięgania po sztuczne stymulanty.

Badania na temat energetyków przedstawił Instytut Staszica, powołując się na pracownię Indicator. Wynika z nich, że jedynie 15 proc. respondentów deklaruje, że w ich gospodarstwie domowym napoje energetyzujące spożywa osoba niepełnoletnia. Większość Polaków opowiada się przeciwko wprowadzaniu zakazu sprzedaży tego rodzaju produktów osobom, które nie ukończyły 18. roku życia.

Instytut Staszica w stanowisku ogłoszonym 28 lutego br. wskazał, że procedowane regulacje nie osiągną założonego celu. Podkreślono m.in., że uchwalenie wnioskowanych przepisów doprowadzić może do kuriozalnej sytuacji, w której nastolatek nie będzie mógł kupić napoju energetyzującego, ale bez przeszkód zamówi mocną kawę i nabędzie suplement diety, zawierający pobudzające substancje. W ocenie ekspertów Instytutu, w Polsce wdrożono by wówczas najbardziej restrykcyjne prawo w Europie.

Zamiast wprowadzania kontrowersyjnych przepisów, zdaniem Instytutu Staszica należy się skupić na:

- mobilizacji branży do podjęcia ogólnopolskiej kampanii skierowanej do wszystkich konsumentów, a uświadamiającej zagrożenia związane z nadużywaniem substancji pobudzających, zawartych w napojach,
- przedyskutowania kwestii zasadności, skuteczności i form regulacji reklamy napojów zawierających kofeinę i taurynę,
- limitach substancji pobudzających, zawartych w tego rodzaju napojach (kofeiny i tauryny).

Wykresy: Instytut Staszica

Źródło: [Nczas.com](https://nczas.com)